

Magdalena Szpunar

KOCHAM, NIE BIJĘ? – SPOŁECZNE PRYZWOLENIE NA BICIE DZIECI

1. Wstęp

Wielu dorosłych w kwestii wychowywania dzieci czuje się ekspertami. W przypadku niemocy, trudności w przekazywaniu dziecku pewnych kwestii sięgają po **przemoc fizyczną**. Rodzice czy opiekunowie cielesne karcenie dziecka usprawiedliwiają niejednokrotnie tym, że sami byli bici przez swoich rodziców, a pomimo to wyrosli na „porządnych ludzi”. Inni są wręcz przekonani, że bez kar fizycznych nie da się wychować dziecka, a klaps jest jedynym skutecznym środkiem dyscyplinującym. Zwolennicy takiego poglądu nierzadko nie wyobrażają sobie wychowania dziecka bez bicia, twierdząc, że niebitemu dziecku „pozwała się na wszystko”, a rodzice nie stawiają mu żadnych zakazów i nie wyznaczają granic. Brak stosowania kar cielesnych zwolennicy bicia postrzegają jako całkowity permissywizm, który prowadzi do patologicznych zachowań.

Dziecko najczęściej nie wie, co mu wolno, a czego nie, do momentu kiedy wyraźnie tego nie określimy. Czasem nie koduje od razu tego, co chcemy mu przekazać i niejednokrotnie wymaga wielokrotnego powtarzania danego komunikatu. Ale sytuacja taka nie jest właściwa jedynie dzieciom. Również i osoby dorosłe nie zawsze od razu wykonują zadane im czynności prawidłowo i bezbłędnie. Zatem czy pracodawca, którego pracownik po raz kolejny źle wykonuje powierzoną mu czynność, powinien sięgać po szturchańce czy bicie po głowie niepojętnego pracownika? Choć może taka analogia wydaje się szokująca, zauważmy, że mimo że statusy społeczne pracownika i pracodawcy są nierównoważne, z reguły mogą podjąć czynną walkę, odpowiadając agresją na agresję. Dziecko jest całkowicie takiej

szansy pozbawione. Nie ma szans na rewanz, zareagować może jedynie płaczem, który pozostaje jedyną formą protestu i wyrażenia bezsilności.

Siedmioletni Piotruś zeznaje: „Tata lubi się kłócić. Jak się kłóci z mamą i ze mną, to tłucze miski w kuchni. Czasami wszyscy tłuczemy miski, a potem idziemy i kupujemy nowe. Tato krzyczy do mnie »skurwysyni«. My z mamą też przeklinamy. Tata często brzydko mówi do mamy. Jak bije mnie pasem, to dostaję sprzączką. Mama mnie ochrania, ale on nie przestaje. Jak on bije, to nie krzyczy, nic nie mówi. Jak mnie tak uderza, to chowam się pod kołdrę. Nie wiem, czemu to robi. Mama też mi nie mówi dlaczego. On bije i pyta, czy wiem za co. Ja mówię, że nie wiem. A on na to, że dopóki nie powiem, za co dostaję, to będzie dalej bił. Dopóki nie powiem. A ja nie wiem, naprawdę nie wiem. (W tym momencie świadek wybuchu płaczem – uwaga protokolującego). Proszę go, żeby nie bił. Ale on nie słucha. Ciągle mam ślady na pupie i na kolanach. Tak, kiedyś mnie bił po gołej pupie. Tato jest zły. Nie pomaga mi w lekcjach. (Świadek przerywa i płacze). Odrabiał kiedyś ze mną zadania i uderzał mnie łopatką od naleśników po rękach. To nic nie pomoże, że ja jestem tutaj. Nie da się nic zrobić. My z mamą nie mamy pieniędzy, żeby się od niego wyprowadzić. (Świadek płacze po raz kolejny, wchodzi matka i po chwili świadek kontynuuje zeznania). On nie pije wódki. On taki jest¹. Kolejne zeznanie 10-letniej Ani: „Mieszkam z mamą i z tatą, i jeszcze z 2-letnią siostrzyczką. Tato dorywczo pracuje na budowie. Mama gotuje w domu. Rodzice się mną opiekują. Tato się na mnie bez powodu nie denerwuje. Tylko jak zasłużę. Jak nie odrobię lekcji albo jak nie posprzątam w pokoju. Mama nie bije. Tato kablem. Ile razy? No, przynajmniej raz w tygodniu. Ślady mam na pupie takie czerwone. Tato miał trochę racji, jak zbił, bo poszłam z koleżankami na podwórko. Mnie nie wolno wychodzić z koleżankami. Tato raz bił paskiem skórzanym. A raz mnie uderzył ręką po buzi i mi połamał okulary. I miałam ślady na buzi od jego palców i od okularów. Trzeźwy był. Rodzice kiedyś pili alkohol, ale już nie piją. Taty się boję, ale go kocham. Mam duże braki, nie umiem i tato się na mnie denerwuje²”.

Dopiero medialne przypadki donoszące o katowaniu dzieci, a nawet niemowląt przez opiekunów uświadomiły wielu dorosłym, do czego może prowadzić społeczne przyzwolenie na bicie dzieci. Jak słusznie zauważają G. Fluderska i M. Sajkowska, problem krzywdzenia dzieci jeszcze do niedawna był w ogóle niedostrzegany przez profesjonalistów, władze czy media, dzisiaj jest stale obecny w przekazach

¹ A. Czajkowska, *Rzeczpospolita dzieci bijąca*, http://miasta.gazeta.pl/wroclaw/1,35769,5735040,Rzeczpospolita_dziecibijaca.html [dostęp: 21.06.2009].

² Ibidem.

telewizyjnych, staje się tematem konferencji, szkoleń czy przedmiotem kampanii społecznych³. W styczniu 2009 roku media doniosły o śmierci dwojga dzieci – czteroletniej Magdy z Młot k. Bystrzycy Kłodzkiej i półtorarocznego Szymona z Elbląga. Dzieci były regularnie bite przez konkubentów matek, którzy w konsekwencji doprowadzili do ich śmierci⁴. Niestety jak słusznie zauważa J. Zmarzlik, mimo, iż takie sposoby traktowania dzieci wywołują powszechną dezaprobatę, zadajemy sobie liczne pytania m.in.: dlaczego do tego doszło? jakie to rodziny? – odpowiedź, której sobie udzielamy, podtrzymuje uspokajający nas porządek świata: „to margines społeczny, prymitywne środowisko, to alkoholicy, narkomani, samotne matki lub konkubinackie związki”⁵. Czy rzeczywiście tak jest? Czy przemoc wobec dzieci dotyczy tylko środowisk patologicznych, w których dzieci są zaniedbywane, a „porządkujący” klaps stanowi jedyną uznaną metodę wychowawczą? Protestujemy w sytuacji, gdy dzieci są wykorzystywane seksualnie, zaniedbywane, wtedy godzimy się na ingerencję w suwerenność rodziny, bicie zaś nie wywołuje naszego sprzeciwu, dla znacznej części społeczeństwa jest ciągle dopuszczalną, skuteczną i polecaną metodą wychowawczą⁶.

2. Przemoc fizyczna wobec dzieci oraz jej doświadczanie

7% respondentów badanych przez TNS OBOP przyznaje, że w ich środowisku zdarza się, że rodzice biją dzieci w sposób dotkliwy, a 20% ankietowanych przyznaje, że w ich środowisku dzieci są karcone klapsami, ciągnięciem za uszy itp.⁷ Najczęstszą **formą przemocy** są klapsy (68,8%), bicie pasem lub innym przedmiotem przez ubranie (38,1%), pociąganie za ucho (25,7%), stawianie w kącie (25,7%), szarpanie (20,9%) oraz bicie pasem lub innym przedmiotem „na goły tyłek” (17,9%)⁸. Jak zauważa A. Piekarska, intencja zadania bólu może wynikać z różnych przyczyn czy pobudek, rodzic może chcieć dyscyplinować dziecko, może chcieć je

³ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie – retrospekcje dorosłych Polaków*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3, s. 1.

⁴ E. Siedlecka, *Rząd zakazuje bicia i poniżania dzieci*, http://wyborcza.pl/1,75478,6233056,Rzad_zakazuje_bicia_i_ponizania_dzieci.html [dostęp: 21.06.2009].

⁵ J. Zmarzlik, *Jak wychowywać bez kar fizycznych? – praca z rodzicami bijącymi swoje dzieci*, „Dziecko Krzywdzone...”, s. 1.

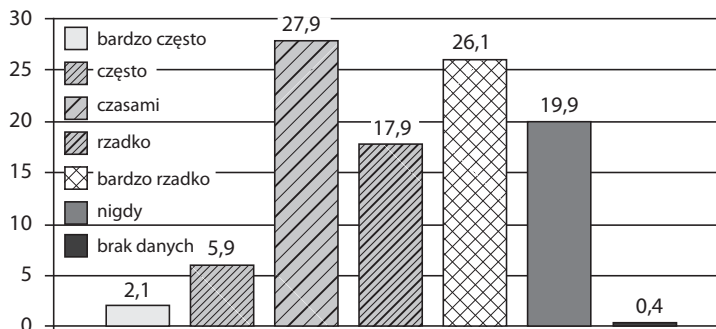
⁶ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie...*, s. 2.

⁷ *Bicie dzieci w polskiej rodzinie*, Komunikat z badań TNS OBOP, 2005.

⁸ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie...*, s. 12.

uchronić przed niebezpieczeństwem, ale także może ciężko pobić dziecko, gdy próbuje się ono ochronić przed przemocą⁹. Z badań prowadzonych przez CBOS w 2009 roku wynika, że 2/3 rodziców deklaruje, że ich dzieci nigdy nie były bite (69%), relatywnie wysoki odsetek badanych przyznaje, że nie pamięta, by ich dziecko dostało „porządne lanie” (13%), taki sam procent badanych deklaruje, że było dziecko dawniej, kiedy było młodsze (13%)¹⁰. Niemal co trzeci Polak przyznaje, że czasami dostawał „w skórę” od kogoś z rodziców, 5,9% deklaruje, że doświadczał takiej przemocy często, a 2,1% bardzo często, jedynie 19,9% Polaków wychowywało się w rodzinach, w których nigdy nie stosowano kar fizycznych¹¹.

Rys. 1. Rozkład odpowiedzi na pytanie: Czy zdarzało się, że dostawał/a Pan/i „w skórę” od kogoś z rodziców (lub członków rodziny, opiekunów) [N=1058] (dane w %)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie – retrospekcje dorosłych Polaków*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3, s. 4.

Zmiennymi, które znacząco **determinują** stosowanie kar cielesnych jest płeć osoby badanej, jej wykształcenie, sytuacja materialna oraz spożywanie alkoholu przez rodziców w domu rodzinnym. Okazuje się, że częściej w dzieciństwie i młodości karani byli chłopcy niż dziewczynki – nigdy nie doświadczyło fizycznych razów 27,1% dziewczynek vs. 12,2% chłopców. Im wyższe wykształcenie osoby

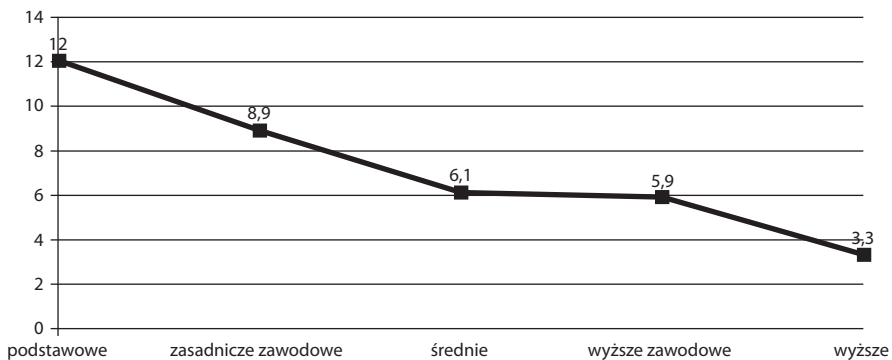
⁹ A. Piekarska, *Przemoc, kary cielesne i krzywdzenie dzieci*, „Dziecko Krzywdzone...”, s. 2.

¹⁰ M. Wenzel, *Przemoc i konflikty w domu*, Komunikat CBOS, BS/35/2009.

¹¹ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie...*, s. 2.

badanej, tym rzadsze doświadczenia związane z karą fizyczną (zob. rys. 2). Autorki uważają, że osoby o niskim poziomie wykształcenia wywodzą się w przeważającej mierze z rodzin o podobnym poziomie wykształcenia, co pozwala wnioskować, że niskie wykształcenie rodziców sprzyja częstszemu stosowaniu wobec dzieci kar fizycznych¹². Ta hipoteza wydaje się być co najmniej dyskusyjna, tym bardziej że w metryczce nie zapytano respondentów o wykształcenie ich rodziców. Jednakże wyniki badań pozwalają stwierdzić, że rodzice legitymujący się niskim poziomem wykształcenia biją częściej. Największy odsetek spośród bijących rodziców posiada wykształcenie zasadnicze zawodowe 22%, podstawowe 16% oraz średnie 14%. Najrzadziej do kar cielesnych przyznają się opiekunowie z wykształceniem wyższym zawodowym 3% oraz wyższym magisterskim 7%¹³.

Rys. 2. Wykształcenie respondenta a doświadczanie w młodości częstych kar fizycznych (zsumowaniu poddano odpowiedzi ze skali: *bardzo często* i *często*)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie – retrospekcje dorosłych Polaków*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania, Praktyka” 2003, nr 3, s. 5.

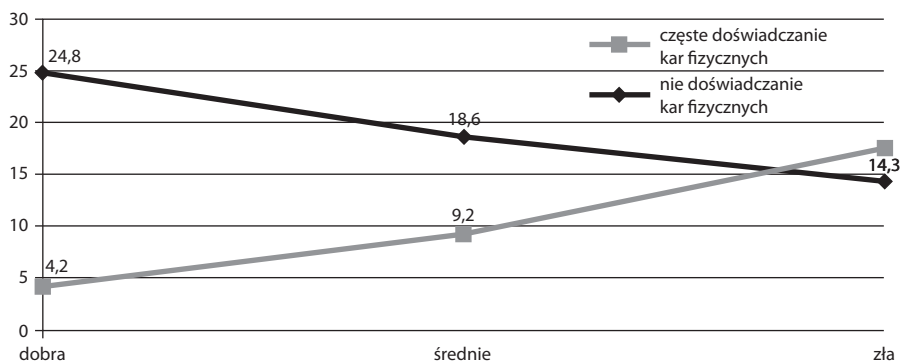
Jak wcześniej zauważono istotnymi czynnikami wpływającym na stosowanie kar cielesnych są także sytuacja materialna rodziny oraz częstość spożywania alkoholu. Im lepsze warunki materialne osoby badanej, tym rzadziej stosowane są kary fizyczne – w rodzinach biednych częściej niż w rodzinach żyjących w dobrych warunkach materialnych dochodzi do pociągania za ucho, stawiania w kącie

¹² Ibidem, s. 5.

¹³ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie...*, s. 5.

i klęczenia. Wśród rodzin gdzie nigdy nie spożywało się alkoholu kary fizyczne zdarzają się trzykrotnie rzadziej w porównaniu z domami, gdzie się go nadużywało (zob. rys. 3 i 4)¹⁴. Również i badania przeprowadzone przez J. Maćkowicz potwierdzają, że drugą przyczyną stosowania przemocy wobec dzieci, po doświadczeniu przemocy w przeszłości (22,1%), jest alkoholizm w rodzinie (17,2%)¹⁵. Różnice w częstości stosowania kar fizycznych zaobserwowano również w zależności od miejsca zamieszkania. W dużych miastach liczących powyżej 500 000 mieszkańców *bardzo częste* i *częste* „dostawanie w skórę” zdarzało się 2,5 raza częściej, niż na wsiach – miasto powyżej 500 000 16,5% vs. wieś 6,5%. W dużych miastach również najczęściej występuje brutalna forma przemocy, tj. bicie pięściami lub kopanie. Nie wykazano znaczenia takich zmiennych, jak: wychowywanie się w pełnej lub niepełnej rodzinie¹⁶.

Rys. 3. Subiektywna ocena sytuacji materialnej domu rodzinnego a częste i bardzo częste doświadczanie w młodości kar fizycznych (zsumowaniu poddano odpowiedzi ze skali: *często* i *bardzo często*) (dane w%)



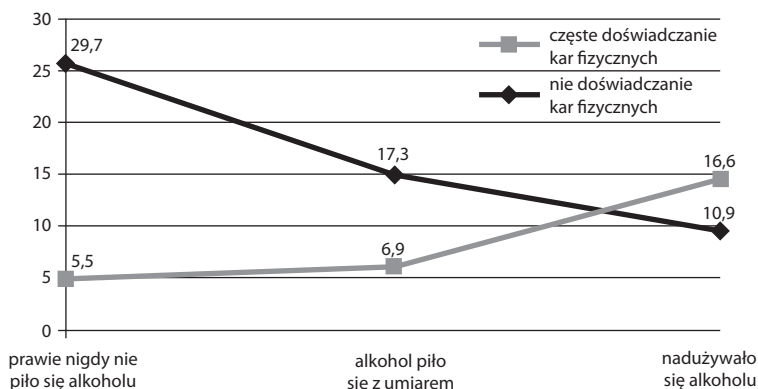
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie – retrospekcje dorosłych Polaków*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3, s. 5.

¹⁴ Ibidem, s. 5 i 12.

¹⁵ J. Maćkowicz, *Przemoc w wychowaniu w świadomości rodziców* [w:] *Edukacja bez granic – mimo barier. Przestrzeń tworzenia*, T. Smal, A. Zduniak (red.), Poznań 2008, s. 228.

¹⁶ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie...*, s. 5 i 12.

Rys. 4. Spożywanie alkoholu w domu rodzinnym a doświadczanie w młodości kar fizycznych (zsumowaniu poddano odpowiedzi ze skali: *często* i *bardzo często*) (dane w%)



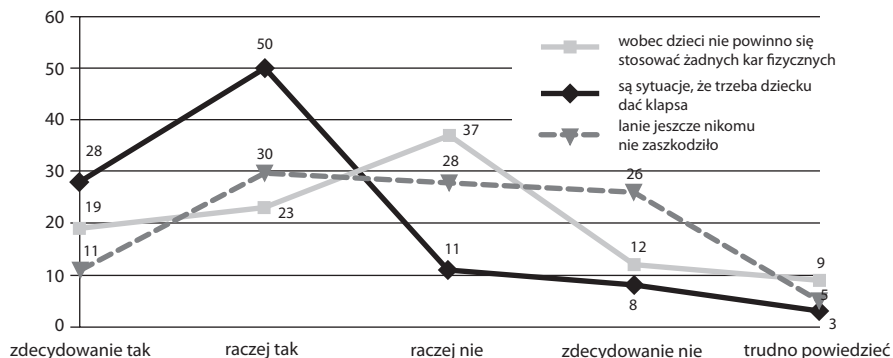
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie – retrospekcje dorosłych Polaków*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3, s. 5

3. Społeczne przyzwolenie na bicie dzieci i racjonalizacja przemocy rodziców

Wielu jednak nadal przekonuje, że klaps jest „niewinny” i nie jest formą przemocy wobec bezbronnego dziecka. Badanie CBOS *Społeczne przyzwolenie na bicie dzieci* potwierdza hipotezę mówiącą o tym, że większość naszych rodaków nie wyobraża sobie wychowania dziecka bez bicia, traktując klapsa jako stały element wychowania. Aż 78% ankietowanych zgadza się z opinią, że istnieją sytuacje, kiedy należy dać dziecku klapsa (28% respondentów zdecydowanie zgadza się z tym stwierdzeniem, a 50% raczej się zgadza). Co drugi respondent nie zgadza się z tezą, że wobec dzieci nie powinno się stosować żadnych kar fizycznych (12% zdecydowanie się nie zgadza, a 37% raczej się nie zgadza z tą tezą). Warto jednakże dodać, że od roku 1994 o 8 punktów procentowych zmniejszył się odsetek osób, które się nie zgadzają z tą opinią¹⁷.

¹⁷ M. Wenzel, *Przemoc i konflikty w domu*, Komunikat CBOS, BS/35/2009.

Rys. 5. Opinie wobec bicia dzieci (dane w %)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: B. Roguska, *Społeczne przyzwolenie na bicie dzieci*, Komunikat CBOS, BS/106/2008.

Niemal połowa ankietowanych, którzy deklarują, iż byli bici w dzieciństwie stwierdza, że wyszło im to na dobre (43%)¹⁸. Również badania G. Fluderskiej i M. Sajkowskiej potwierdzają, że często usprawiedliwiamy bicie przez rodziców. Ponad połowa osób bitych w dzieciństwie traktuje otrzymane kary jako sprawiedliwą odpłatę za swoje uczynki (*należało mi się*), 2/5 osób w subiektywnej ocenie wyszło to na dobre i w przybliżeniu takiej samej grupie nie zaszkodziło. Respondenci uważają, że kary fizyczne powodowały pozytywne zmiany w ich zachowaniu (60%). Jak słusznie zauważają autorki, świadomość, że się zasługiwało na karę fizyczną, pozwala ją traktować jako karę „sprawiedliwą”, co zmniejsza lub niweluje poczucie krzywdy. Respondenci bici w dzieciństwie usprawiedliwiają bicie ich przez rodziców ich gwałtownym usposobieniem (26,4%) oraz bezradnością (18,8%)¹⁹. Taka racjonalizacja pozwala nam zachować w pamięci pozytywny obraz rodzica, a tłumaczenia, że klapsy były zasłużone, stanowią doskonałą formę podtrzymywania idealnego obrazu relacji rodzinnych. Idealizacja rodzica jest mechanizmem, który dzieli rodzica na dwie części – jedna z nich jest zła, i ta część ulega zaprzeczeniu, zaś część dobra ulega wyolbrzymieniu. Jednocześnie sprawcy na ogół sami starają się znajdować uzasadnienie dla aktów przemocy, przekonując swoją ofiarę, że cierpienie i poniżenie było zadawane dla jej dobra²⁰. Badani przez Maćkowicz rodzice

¹⁸ M. Sajkowska, *Bicie dzieci. Postawy i doświadczenia dorosłych Polaków. Raport z badań*, Warszawa 2009.

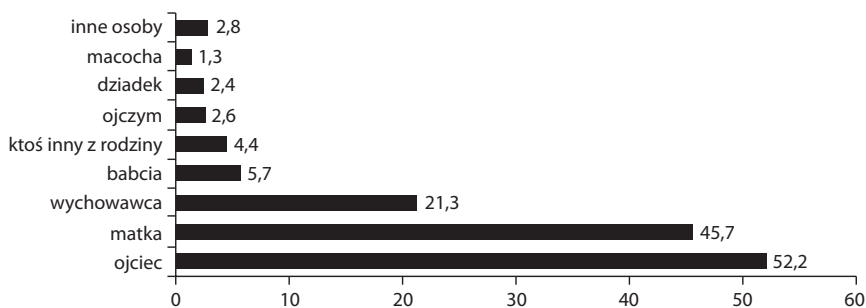
¹⁹ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie...*, s. 12–13.

²⁰ J. Mellibruda, *Wybrane problemy patologii życia rodzinnego* [w:] *Psychologia. Podręcznik aka-*

wśród przyczyn tkwiących w dziecku prowadzących do zastosowania wobec nich przemocy wymieniają: nieposłuszeństwo (15,2%), nieskuteczność innych kar (4,9%), denerwowanie rodziców (3,3%) oraz niechęć dzieci do nauki (2%)²¹. Ze stwierdzeniem, że „łanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło” najczęściej zgadzają się osoby w wieku 55 lat i więcej (49%), mieszkańcy wsi (48%), osoby z wykształceniem podstawowym (49%) oraz zasadniczym zawodowym (47%). Z opinią tą nie zgadzają się najczęściej ludzie młodzi do 24 roku życia (70%), mieszkańcy ponad 500 000 miast (73%), osoby z wyższym wykształceniem (77%), a także osoby o dochodach *per capita* powyżej 1200 zł (64%)²².

Najczęściej bite są dzieci w okresie szkoły podstawowej – I–III klasa (45,1%) oraz IV–VIII klasa (43,4%)²³. Stosunkowo często bite są również dzieci w wieku najmłodszym do 6 lat (29,1%). Nieco częściej kary cielesne wymierzają ojcowie (52,2%) niż matki (45,7%). Relatywnie często kary fizyczne stosują wychowawcy szkolni/przedszkolni (21,3%), rzadziej jest to babcia (5,7%) oraz ktoś inny z rodziny (4,4%)²⁴.

Rys. 6. Doświadczanie (co najmniej jednokrotne) kary fizycznej od kogoś z rodziny lub spoza rodziny [N=1058] (dane w %)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie – retrospekcje dorosłych Polaków*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3, s. 10.

demicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej, J. Strelau (red.), Gdańsk 2003, t. 3, s. 757.

²¹ J. Maćkiewicz, *Przemoc w wychowaniu w świadomości rodziców...*, s. 228.

²² B. Roguska, *Społeczne przyzwolenie na bicie dzieci*, Komunikat CBOS, BS/106/2008.

²³ Badanie prowadzono przed reformą edukacji, a więc mamy uwzględnioną w badaniu ośmio-klasową szkołę podstawową.

²⁴ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie...*, s. 8–10.

Zwolennicy stosowania kar cielesnych doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak negatywne skutki wywierają one na psychice dziecka. Co druga badana osoba uważa, że stosowanie kar fizycznych wobec dziecka jest jego poniżaniem (42%) oraz świadczy o tym, że rodzice nie są dobrymi wychowawcami (40%)²⁵. Taka postawa zdumiewa – zwolennicy kar cielesnych wobec dzieci mają świadomość, że przemoc fizyczna w stosunku do dziecka jest złem, a mimo to są zwolennikami takiego zachowania. Rodzice zdają się nie uświadamiać sobie, że klaps wymierzony w sytuacji frustracji jest zupełnie przez dziecko nierozumiany. Dziecko w wielu przypadkach nie rozumie, dlaczego zostało w ten sposób ukarane. Wiele rodziców wybiera drogę na skróty – zamiast kilkakrotnego, czasem nawet kilkunastokrotnego tłumaczenia klaps szybko rozwiązuje sprawę. Z reguły jednak działa krótkotrwale. Dziecko nie wie, dlaczego wymierzono mu taką karę, tym bardziej że bardzo często nie ma ona nic wspólnego z niewłaściwym zachowaniem.

Karcimy nasze dzieci, gdy rozwiązują problemy rówieśnicze przy pomocy przemocy, a sami po tę przemoc sięgamy, gdy dziecko jest niesforne. Niekonsekwencja w przekazach werbalnych i formach zachowania prowadzi do tego, że dzieci właściwie nie wiedzą, jak postępować. Relatywizm dorosłych wobec przemocy prowadzi do niezrozumienia świata dorosłych przez dzieci. Co prawda tato mówi, żeby nie bić kolegi, że bicie jest złe, ale sam bije, kiedy dziecko nie słucha. Inni dorośli wychodzą z założenia, że niebicie dziecka jest równoznaczne z pozwalaniem mu na wszystko. To całkowicie błędny i nieprawdziwy pogląd. Z klapsem jednak wielu jest łatwiej – mają do dyspozycji środek, który szybko dyscyplinuje. Czasem już sam widok karzącej ręki jest dla dziecka wystarczającym impulsem do tego, by się podporządkowało rodzicowi. Jak dowodzi P. Davis, sama świadomość prawdopodobieństwa zaistnienia kary fizycznej może wywoływać u dziecka cierpienie i zstraszać je w trudno dostrzegalny sposób. Autor twierdzi, że w związku z zakazem stosowania w wielu krajach przemocy fizycznej wobec dzieci, wzrasta liczba aktów **agresji werbalnej**²⁶. Potwierdzają tę tezę badania P. Ney, która uważa, że skłonność do agresji werbalnej jest skorelowana ze skłonnością do agresji fizycznej²⁷, oraz badania prowadzone na naszym gruncie przez SMG/KRC, z których wynika, że 52% ankietowanych jest zdania, że w ostatnich 10 latach mamy do czynienia z nasileniem przemocy werbalnej wobec dzieci, tj. wyzywania, używania słów poniża-

²⁵ B. Roguska, *Społeczne przyzwolenie na bicie dzieci...*

²⁶ P. Davis, *Groźby zastosowania kary fizycznej jako forma agresji werbalnej: badanie w warunkach naturalnych*, „Dziecko Krzywdzone...”, s. 2.

²⁷ P. Ney, *Does verbal abuse leave deeper scars: A study of children and parents*, „Canadian Journal of Psychiatry” 1987, No. 32, s. 371–378.

jących, a 18% rodziców przyznaje, że zdarzyło im się przynajmniej raz wyzywać swoje dziecko²⁸. Zdaniem J. Benthalla groźba zastosowania kary fizycznej jest swoistym rytuałem władzy, sugestią, że dorosły jest odpowiedzialny, stanowczy, autorytatywny, uważny i kompetentny²⁹. Również i badania P. Davisa prowadzone metodą obserwacji uczestniczącej w miejscach publicznych dowodzą³⁰, że werbalne groźby w 36% „uzupełniane” są uderzeniem dziecka. Ponad 1/3 badanych groziła swoim dzieciom laniem, stosując takie terminy, jak: „dać klapsa”, „strzelić”, „przyłać”, ale także pojawiły się zwroty: „Jeszcze raz powiesz coś głupiego, a przywalę ci w zęby”, „Jeśli nie przyjdiesz tu w tej chwili, to tak ci przyłożę, że się nie podniesiesz”, „Poproś mnie jeszcze raz, a będziesz musiał wziąć dupę w troki”. „Jeśli poprosisz mnie jeszcze, wypruję z ciebie flaki”³¹. J. Blumberg twierdzi, że rodzice nie akceptują sytuacji, kiedy dziecko przynosi im wstyd lub sprawia zawód w miejscu publicznym³² – przypomnijmy, że Davis właśnie w takich miejscach prowadził z zespołem swoje obserwacje. W związku z tym, że znajdowali się w miejscu publicznym, być może bojąc się ostracyzmu, reakcji otoczenia, rodzice wybierali przemoc werbalną jako bezpieczniejszą formę dyscyplinowania dziecka. Wielu opiekunów ma błędne wyobrażenie na temat skuteczności sprawowanej kontroli nad dzieckiem. Ich zdaniem, jeśli dziecko jest ciche, nieco wycofane, a więc nie chodzi zbyt szybko, nie mówi zbyt głośno, jest to świadectwo skutecznej kontroli rodzica nad potomkiem³³.

Co ciekawe, **otoczenie** w badaniach Davisa w ogóle **nie reagowało** na przemoc wobec dziecka. Milcząco aprobowało fakt przemocy, psychicznej, jak i fizycznej wobec dzieci. Davis pisze: „Inni dorośli w grupie zachowywali się tak, jakby nic się nie stało. Żaden z pozostałych mężczyzn ani żadna z kobiet nie skrytykowali agresywnego dorosłego, ani nie stanęli w obronie dziecka. Zwykle nawet nie zwalniali kroku albo nadal rozglądali się po sklepie, tak jakby całe zdarzenie nie wydawało im się szczególnie interesujące. [...] żaden z przechodniów nie dał po sobie poznać, że w ogóle usłyszał wypowiedzianą groźbę”³⁴. Co trzeci Polak przyznaje, że w ogó-

²⁸ M. Sajkowska, *Bicie dzieci...*

²⁹ J. Benthall, *Invisible wounds: Corporal punishment in British schools as a form of ritual*, „Child Abuse & Neglect” 1991, No 15, s. 377–388.

³⁰ Badania prowadzono w okresie XI 1989 – I 1991 w różnych miejscach publicznych m.in. w centrach handlowych, w wesołym miasteczku, w zoo, dworcu autobusowym oraz hurtowni zabawek, na południowym wschodzie USA. W sumie 5 badaczy spędziło na obserwacji ponad 300h.

³¹ P. Davis, *Groźby zastosowania kary fizycznej...*

³² M. Blumberg, *When parents hit out*, „Twentieth Century” 1964, No. 173, s. 39–44

³³ B. Brown, *Parent's discipline of children in public places*, „The Family Coordinator” 1979, No. 28, s. 67–71.

³⁴ P. Davis, *Groźby zastosowania kary fizycznej...* s. 9 i 14.

le nie reaguje, gdy widzi lub podejrzewa, że jakieś dziecko jest bite (37%). Główną przyczyną braku interwencji jest brak pewności, co do tego, czy podejrzenia okażą się słuszne (49%), 15% obawia się reakcji rodziców dziecka, taki sam odsetek badanych nie chce się wplątywać w takie sprawy³⁵. Brak reakcji stanowi wypadkową tego, iż w miejscach publicznych obowiązuje silna norma nieintegrowania się, inni uważają, że agresja wobec dziecka jest prywatną sprawą opiekuna, innym nie przeszkadza taka forma postępowania, a jeszcze inni brakiem reakcji chcą okazać lojalność wobec innego dorosłego³⁶. Jak zauważa J. Bińczycka, walka z przemocą wobec dziecka jest trudna, gdyż ciągle funkcjonują w społeczeństwie poglądy, wedle których dziecko jest własnością rodzica i w związku z tym może je bić³⁷. J. Mellibruda uważa, że stosownie przemocy bywa usprawiedliwiane ideologią autorytarnego wychowania, wedle której dzieci i słabsi mają mniej praw niż dorośli, a więc dorośli jako osoby silniejsze mogą ich prawa naruszać, a w sytuacji kiedy napotykają na opór, powinni go przełamywać³⁸.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski stwierdza, że „nie wolno bić dzieci, ale karcenie, w celach wychowawczych, jest dopuszczalne”³⁹. Kochanowski zdaje się nie uświadamiać, że bicie dziecka jest zdaniem wielu rodziców właśnie formą karcenia dziecka. I nie chodzi tutaj o żadne skrajne przypadki katorowania dzieci. Chodzi o wielowymiarowe konsekwencje owych niewinnych form karcenia dzieci. Klaps jest bardziej formą psychicznego znęcania się nad dzieckiem niż fizycznym razem. Jak dowodzi P. Davis, kara fizyczna niejednokrotnie prowadzi do urazu i poczucia upokorzenia. Autor powołując się na liczne badania w tym zakresie, wskazuje, że istnieje silna korelacja pomiędzy stosowaniem kar fizycznych a agresją u dzieci, depresją w okresie dorastania, skłonnością do używania przemocy fizycznej, a także stosowaniem przemocy wobec własnych dzieci⁴⁰. Inni badacze wskazują, że dzieci surowo karane, bite cielesnie cechują podwyższony lęk, napięcie, dekoncentracja, nadpobudliwość, zaburzenia snu, a czasem moczenie nocne⁴¹. J. Mellibruda zwraca uwagę, że dzieci bite zwykle

³⁵ M. Sajkowska, *Bicie dzieci...*

³⁶ P. Davis, *Groźby zastosowania kary fizycznej...*, s. 16.

³⁷ J. Bińczycka, *Między swobodą a przemocą w wychowaniu*, Kraków 1997, s. 36.

³⁸ J. Mellibruda, *Wybrane problemy patologii życia rodzinnego...*, s. 757.

³⁹ D. Wielowieyska, *Klaps to porażka wychowawcza rodzica*, <http://serwis.gazeta.pl/metro-on/1,0,5270312.html> [dostęp: 21.06.2009].

⁴⁰ P. Davis, *Groźby zastosowania kary fizycznej...*, s. 4.

⁴¹ J. Bragieli, *Syndrom dziecka maltretowanego [w:] Bezpieczeństwo rodziny w okresie transformacji ustrojowej*, H. Górecka (red.), Olsztyn 1997; J.L. Herman, *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, Gdańsk 1998.

przejawiają zaburzenia związane z nastrojem, np. depresją lub nadmierną potrzebą uczuć, ale także nadmiernym akcentowaniem posłuszeństwa lub zamknięciem w sobie, agresywnym zachowaniem, odizolowywaniem się i unikaniem, nierzadko również pojawiają się u nich jąkanie, obgryzanie paznokci, problemy w szkole czy myśli samobójcze⁴².

Niestety, wychowywanie dziecka poprzez bicie jest **transmitowane z pokolenia na pokolenie**. Rodzice, którzy deklarują, że byli *bardzo często* lub *często* bici w dzieciństwie, częściej biją swoje dzieci, niż ci, którzy nie byli sami bici jako dzieci. Jak słusznie zauważają Fluderska i Sajkowska, w stosunku do własnych dzieci powielamy metody wychowawcze, jakich sami doświadczyliśmy, a w sytuacjach trudnych wychowawczo po prostu powielamy wzorce zaczerpnięte z domu rodzinnego⁴³. Również i z badań J. Maćkowicz wynika, że główną przyczyną stosowania przemocy wobec dzieci jest doświadczenie przemocy w przeszłości (22,1%)⁴⁴. Potwierdza ją tę tezę także badania A. Piekarskiej, z których wynika, że rodzice, którzy byli fizycznie karani w dzieciństwie, powtarzają taki model wychowawczy we własnym domu. Autorka dowodzi również, że w krajach, w których dochodzi do najintensywniejszej przemocy fizycznej wobec dziecka – Korea, USA, Kanada – ujawniana jest najwyższa surowość kar. Aż 30% Koreańczyków, 15% Amerykanów, 11% Brytyjczyków i 9% Kanadyjczyków określało stosowane wobec nich kary w dzieciństwie jako maltretowanie⁴⁵. Zdaniem Mellibrudy nastolatki to, czego nauczyły się ze związków rodzinnych, odtwarzają w związkach z rówieśnikami. Czasami nawet nastolatek utożsamia się ze sprawcą, postrzegając go jako silną osobę, co prowadzi do naśladowania jego zachowania. Szczególnie negatywne skutki przemocy dotyczą chłopców, oni to bowiem w późniejszym życiu mogą przenosić agresywne zachowania na swoje partnerki życiowe⁴⁶. Aż 82,7% badanych rodziców ma świadomość negatywnych skutków stosowania przemocy wobec dziecka. Ich zdaniem agresja fizyczna wobec dziecka prowadzi do stosowania przemocy wobec własnych dzieci (45%), nerwic (11,4%), urazów psychicznych (11,4%) oraz agresji w zachowaniu (10,9%)⁴⁷.

⁴² J. Mellibruda, *Wybrane problemy patologii życia rodzinnego...*, s. 762.

⁴³ G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie...*, s. 13 i 16.

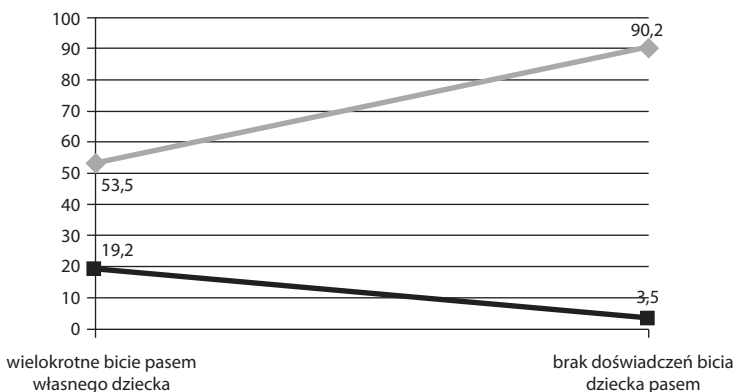
⁴⁴ J. Maćkowicz, *Przemoc w wychowaniu w świadomości rodziców...*, s. 228.

⁴⁵ A. Piekarska, *Przemoc, kary cielesne i krzywdzenie dzieci*, „Dziecko Krzywdzone...”, s. 6–7.

⁴⁶ J. Mellibruda, *Wybrane problemy patologii życia rodzinnego...*, s. 762.

⁴⁷ J. Maćkowicz, *Przemoc w wychowaniu w świadomości rodziców...* s. 228.

Rys. 7. Doświadczanie kar fizycznych w dzieciństwie a stosowanie ich wobec własnych dzieci (dane w %)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: G. Fluderska, M. Sajkowska, *Kary fizyczne w dzieciństwie – retrospekcje dorosłych Polaków*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3, s. 16.

Jacek Hołówka uważa, że: „Dla zabieganych rodziców takie ślimacze tempo jest nie do zniesienia. Wolą więc wystawiać dziecko na silne i szokujące bodźce, by myślało szybciej, dorastało szybciej i radziło sobie lepiej”⁴⁸. Szkoda więc marnować czasu na kolejne powtarzanie, czego wolno, a czego nie. Klaps „pomaga”, by reakcja była natychmiastowa. Paternalistyczne zachowania rodziców często prowadzą do tego, że dziecko traktuje rodzica jak wroga, z którym należy walczyć. Badani przez J. Maćkowicz rodzice stwierdzili, że przemoc wobec dziecka prowadzi do braku zaufania do rodzica (7,4%), strachu przed rodzicem (4,4%), a także skutkuje chęcią odwetu (5,9%)⁴⁹. Szacunku nie uczy się poprzez przemoc, a właśnie poprzez traktowanie dziecka jak partnera, szanowanie jego prawa do decydowania w wielu kwestiach – adekwatnych do wieku – wyrażania własnego zdania i szanowania jego odrębności. Dziecko nie jest własnością rodzica, w związku z tym ma prawo być inne, inaczej odczuwać i interpretować świat. Niekoniecznie musi chcieć wejść w schemat narzucony przez rodzica, który próbuje przy pomocy dziecka realizować swoje niespełnione ambicje. Niestety, jak wskazuje J. Milner, rodzice stosujący przemoc wobec dziecka charakteryzują się większą liczbą deficytów, zniekształceń, ob-

⁴⁸ *Wychowawczy klaps?* <http://www.edziecko.pl/rodzice/1,79362,3883106.html> [dostęp: 21.06.2009].

⁴⁹ J. Maćkowicz, *Przemoc w wychowaniu w świadomości rodziców...*, s. 228.

ciążeń i błędów poznawczych. Poświęcają swoim pociechom mniej uwagi i w mniejszym stopniu potrafią właściwie ocenić ich zachowanie. Autor stawia hipotezę, że bijący rodzice mogą nie zauważać niewielkich, ale pozytywnych zmian w zachowaniu dzieci, które starają się być im posłuszne. Ich uwaga jest bowiem dostosowana do poprzednich schematów poznawczych, przekonań na temat własnego dziecka. Częściej niż inni rodzice są oni skłonni przypuszczać, że negatywne zachowanie dziecka wynika z jego złych intencji⁵⁰. Rysunek 8 przedstawia obrazki narysowane przez 10-letniego chłopca bitego przez ojca – o biciu świadczą silne zaznaczone ramiona i silne nogi – dziecko było kopane a także rysunek 8-letniej dziewczynki – o agresji, której doznała, świadczą m.in. tzw. puste oczy, duże nogi i dłonie, a zaznaczone genitalia mogą świadczyć o molestowaniu seksualnym dziecka⁵¹.

Rys. 8. Rysunek 10-letniego chłopca bitego przez ojca i 8-letniej molestowanej dziewczynki



Źródło: A. Czajkowska, *Rzeczpospolita dzieciobijąca*, <http://miasta.gazeta.pl/wroclaw/51,35769,5735040.html?i=1>, dostęp: 21.06.2009.

Opiekunowie najczęściej biją dzieci w sytuacji stresu, wtedy gdy nie wiedzą, jak poradzić sobie z dzieckiem, czują się bezradni i bezsilni nie tylko wobec problemów, jakie ono sprawia, ale otaczający ich świat. Zachowanie sprawców przemocy

⁵⁰ J. Milner, *Przetwarzanie informacji społecznych przez rodziców wysokiego ryzyka i rodziców stosujących przemoc fizyczną wobec dzieci*, „Dziecko Krzywdzone...”, s. 4–5.

⁵¹ A. Czajkowska, *Rzeczpospolita dzieciobijąca*, <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35769,5735040.html> [dostęp: 9.02.2010].

miewa zdaniem Mellibrudy różną „temperaturę”. Wyróżnia on przemoc gorącą i chłodną. Gorącą przemoc charakteryzuje furia, czyli dynamiczne i naładowane gniewem zjawisko, które uruchamia agresywne zachowanie. Furia jest groźna dla otoczenia, ale bywa dla sprawcy aktem ekstatycznym, gdzie upaja się stanem zmiennej tożsamości, czemu towarzyszy pragnienie wywołania cierpienia i spowodowania jakiś szkód u drugiej osoby. Mellibruda podkreśla, że istotnym czynnikiem dopuszczenia przemocy jest przekonanie sprawcy o tym, że ofiara jest niezdolna do obrony, w związku z tym może czuć się bezkarnie. Przemoc chłodna jest nieco spokojniejsza, choć skrywa silne emocje, tłumione i kontrolowane. Podkreśla się, że przemoc chłodna zmierza czasem do wzniosłych celów, które zdaniem sprawcy uzasadniają bolesne środki⁵². Zdaniem 8,6% badanych respondentów przez J. Maćkowicz stosowanie przemocy jest po prostu formą, w jaki rodzice odreagowują stres⁵³. J. Milner uważa, że rodzice stosujący przemoc wobec dzieci mają bardziej nietrafne i zniekształcone schematy poznawcze, w związku z czym częściej w sytuacji gdy doznają silnego nieprzyjemnego stresu, stosują przemoc⁵⁴. Bezbronne dziecko jest łatwym źródłem odreagowywania stresów i frustracji. Również i M. Piekarska dowodzi, że poczucie kompetencji wychowawczych jest istotnym determinantem fizycznego karania dzieci, ale także stopnia surowości kar⁵⁵. Badania M.R. Dadds, M.J. Mullins, R.A. McAllister i E.R. Atkinson dowodzą, że ocena zachowania dziecka i poziom gniewu matki są silnie skorelowane ze stopniem represyjności reakcji. Im bardziej negatywne było zachowanie dziecka – w ocenie matki – tym silniejszy gniew ona odczuwała i tym częściej skłonna była reagować przemocą wobec dziecka⁵⁶. Wielu dorosłych nie zna innych form wychowywania dziecka, jak stosowanie przemocy. Wielu doświadczyło również przemocy ze strony rodzica w dzieciństwie, kary cielesne uważa więc za naturalny element procesu wychowawczego, bez którego nie da się wychować dziecka. Uciekanie się do kar cielesnych w wielu przypadkach jest racjonalizowane przez dorosłych, którzy twierdzą, że mimo bicia wyrosli na „porządnych ludzi”. Swoją autorytet budują więc nie na szacunku wyrosłym z poszanowania godności małego człowieka, a na strachu i lęku wywołanym karzącą ręką dorosłego.

⁵² J. Mellibruda, *Wybrane problemy patologii życia rodzinnego...*, s. 756.

⁵³ J. Maćkowicz, *Przemoc w wychowaniu w świadomości rodziców...*, s. 228.

⁵⁴ J. Milner, *Przetwarzanie informacji społecznych przez rodziców...*, s. 3.

⁵⁵ A. Piekarska, *Przemoc w rodzinie. Agresja rodziców wobec dzieci. Przejawy i psychologiczne uwarunkowania, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 1991.*

⁵⁶ M.R. Dadds, M.J. Mullins, R.A. McAllister i E.R. Atkinson, *Attributions, affect, and behavior in abuse-risk mothers: A laboratory study*, „Child Abuse & Neglect” 2002, No. 27, s. 21–45.

4. Pozytywne skutki bicia?

Badania prowadzone przez TNS OBOP dowodzą, że jedynie 14% ankietowanych jest zdania, że bicie dziecka „za karę” przyniesie więcej dobrych skutków niż złych, przeciwnego zdania jest 71% badanych. Jeśli jednakże ów „niewielki” odsetek 14% połączymy z indywidualnymi tragediami dzieci, wcale nie wydaje się nieznaczący, a wręcz przeciwnie – napawa niepokojem⁵⁷. Jednakże co piąty ankietowany zgadza się z opinią, że gdy zabicie dziecka przyniesie dobre skutki, wtedy wolno go zbić (22%), przeciwnego zdania jest 68% respondentów. Okazuje się, że zmienna płci ma znaczenie, jeśli chodzi ocenę dobroczynnego wpływu bicia dzieci. Nieco częściej w ów „dobroczynny wpływ” wierzą mężczyźni niż kobiety – 76% kobiet i 66% mężczyzn uważa, że bicie dziecka przynosi więcej skutków złych niż dobrych. Bicie jako **skuteczny środek wychowawczy** jest najmniej aprobowane przez mieszkańców dużych miast, ludzi o wykształceniu wyższym i wierzących⁵⁸. Częściej przeciwne biciu dzieci są osoby bezdzietne (najczęściej młode) niż rodzice. Wśród rodziców przeciwnikami kar cielesnych są częściej rodzice z dziećmi do lat 5⁵⁹. Badania dowodzą również, że wraz z liczbą posiadanych dzieci rośnie liczba zwolenników bicia. Wśród osób, u których w gospodarstwie domowym jest troje lub więcej dzieci, aż 22% ankietowanych zgadza się z opinią, że zabicie dziecka za karę przynosi więcej dobrych niż złych skutków. Z tym stwierdzeniem zgadza się 10% badanych, u których w gospodarstwie domowych jest dwójka dzieci, 12% z jednym dzieckiem i 14%, gdzie nie ma dzieci⁶⁰. Zwolennicy stosowania kar cielesnych mogliby forsować opinię, że sprzeciw osób bezdzietnych wobec klapsów i innych form fizycznego karania dzieci jest wynikiem tego, że nie mają świadomości, jak trudne jest wychowanie dzieci. Jednakże taka hipoteza nie wydaje się prawdziwa. Wydaje się, że wzrasta społeczna świadomość negatywnych skutków stosowania kar cielesnych. Wystarczy sięgnąć do wyników badań *Poglądy na władzę rodzicielską* OBO-P-u z roku 1964. Okazuje się, że wtedy aż 44,5% ankietowanych deklarowało, że mając trudności w wychowaniu dziecka, bardzo często stosowałoby metodę ostrego karania, nie wykluczając bicia, a 74,6% ankietowanych zgadzało się ze stwierdzeniem, że „dobre lanie jeszcze nigdy nie zaszkodziło dziecku”. Warto dodać, że wraz z liczbą dzieci rośnie liczba zwolenników bicia dzieci. O ile wśród mieszkańców wsi, którzy nie posiadają dzieci z tezą, że dobre lanie nigdy nie zaszkodziło dziecku,

⁵⁷ *Bicie dzieci w polskiej rodzinie, Komunikat z badań TNS OBOP, 2005.*

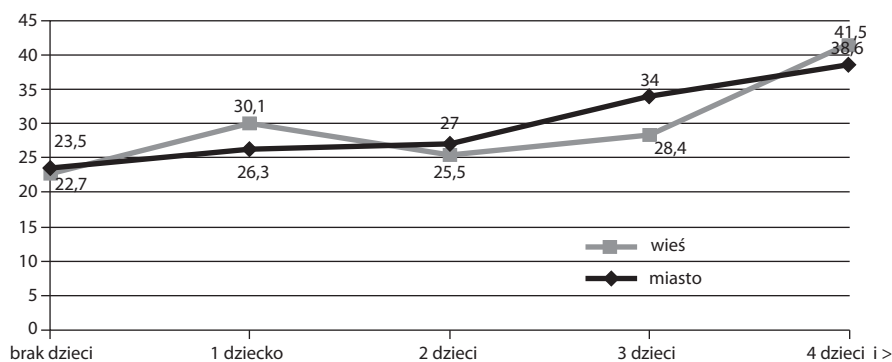
⁵⁸ *Ibidem.*

⁵⁹ B. Roguska, *Spoleczne przyzwolenie na bicie dzieci...*

⁶⁰ *Bicie dzieci w polskiej rodzinie...*

zgadza się 22,7% ankietowanych, o tyle wśród osób, które posiadają czworo i więcej dzieci zwolenników tego stwierdzenia jest niemal dwa razy więcej (41,5%)⁶¹. W ciągu 45 lat ewoluowały poglądy na temat stosowania kar cielesnych wobec dzieci i dzisiaj na szczęście bicie dzieci rzadko jest postrzegane jako skuteczna metoda wychowawcza. Po niemal półwieczu o niemal połowę zmniejszył się odsetek tych, którzy uważają, że „dobre lanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło” – w badaniu CBOS z 2008 zgodziło się z tą opinią 41% ankietowanych⁶².

Rys. 9. Rozkład odpowiedzi na stwierdzenie „Dobre lanie jeszcze nigdy nie zaszkodziło dziecku” a ilość posiadanych dzieci i miejsce zamieszkania respondenta (wyniki badań OBOP z roku 1964) (dane w %)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Podgórecki, *Poglądy na władzę rodzicielską*, OBOP, 1964.

5. Kampanie społeczne uwrażliwiające na problem przemocy wobec dzieci

Do wzrostu świadomości na temat negatywnych skutków bicia dzieci przyczyniają się wszelkiego rodzaju kampanie społeczne na ten temat, jak chociażby akcja – *Kocham. Nie biję*. Pomysłodawcą i organizatorem kampanii była fundacja Krajowe Centrum Kompetencji. Projekt miał dwa cele – uświadomienie, jak ważne jest wychowanie dziecka w atmosferze zrozumienia, partnerstwa, miłości i ciepła ro-

⁶¹ A. Podgórecki, *Poglądy na władzę rodzicielską*, OBOP, 1964.

⁶² B. Roguska, *Społeczne przyzwolenie na bicie dzieci...*

dzinnego, chciano też zwrócić uwagę społeczeństwa na przypadki występowania przemocy w rodzinie i nauczyć reagowania w takiej sytuacji⁶³. Prezes Krajowego Centrum Kompetencji Konrad Wojterkowski zwracał uwagę, że więcej dobrego można zdziałać, gdy autorytet objawia się nie poprzez argumenty siły i przemocy, lecz gdy jest partnerem i służy pozytywnym przykładem. Dzieci, naśladowując nasze zachowania, uczą, jak zachowywać się w relacjach z rówieśnikami, ale także z dorosłymi⁶⁴. Prawdopodobnie niemal każdy z nas był świadkiem sytuacji, kiedy dziecko uderzone przez rodzica podobne zachowanie przejawia wobec bijącego opiekuna. Dziecko bite w sytuacji konfliktowej z dużym prawdopodobieństwem sięgnie po przemoc jako formę rozwiązywania problemu, gdyż takie wzorce wynosi ze środowiska domowego. Jeśli oczekujemy szacunku od dziecka, szanujmy również jego prawa i godność.

Rys. 10. Plakat kampanii społecznej – *Kocham. Nie biję*



Źródło: <http://kochamniebije.pl/>

⁶³ „Kocham. Nie biję” – informacja prasowa, <http://kochamniebije.pl/Press.aspx> [dostęp: 20.06.2009].

⁶⁴ Ibidem.

Warto zwrócić uwagę na pozytywny wydźwięk kampanii *Kocham. Nie biję* pokazującej uśmiechniętych rodziców, którzy nie stosują przemocy fizycznej wobec swoich dzieci. Akcja ta spotkała się z dużą aprobatą środowiska artystycznego, gwiazd znanych szerokiej publiczności ze szklanego ekranu. W spotach promujących udział wzięli: Beata Chmielowska-Olech, Anna Dereszowska, Tomasz Karolak, Rafał Królikowski, Maciej Kurzajewski, Magdalena Rózcicka oraz Maria Seweryn. Każdy ze spotów pokazujący szczęśliwego rodzica z dzieckiem (dziećmi) podczas wspólnej zabawy z pewnością lepiej zapadał w pamięć i skłaniał do zmiany negatywnego zachowania wobec dziecka, niż gdyby posłużono się wzorcem negatywnym i pokazywano np. pobite dzieci.

Rys. 11. Plakat kampanii *Dzieciństwo bez przemocy*



Źródło: <http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/strona.php?p=11>

Inną kampanią przeciwko stosowaniu przemocy jest akcja *Dzieciństwo bez przemocy*. Jej inicjatorami są Fundacja Dzieci Niczyje, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie *Niebieska Linia* IPZ oraz Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Akcja *Bite dzieci widzą świat inaczej* skierowana jest do rodziców, a celem jej jest uświadomienie negatywnych konsekwencji stosowania kar fizycznych oraz promowanie pozytywnych metod wychowawczych⁶⁵.

Do dzisiaj 25 krajów wprowadziło całkowity **zakaz stosowania kar fizycznych** wobec dzieci. Najwcześniej wprowadziła go Szwecja (1979), do roku 1990 zaś kolejno: Finlandia (1983), Norwegia (1987) oraz Austria (1989)⁶⁶. Już od 1 lipca 1979 w paragrafie 1 rozdziału 6 szwedzkiego kodeksu rodzinnego funkcjonuje następujący zapis: „Dzieci mają prawo do troski, bezpieczeństwa i dobrego wychowania. Dzieci powinny być traktowane z poszanowaniem dla ich osoby i indywidualności i nie mogą być poddawane karze cielesnej ani jakiegokolwiek poniżającemu zachowaniu”⁶⁷. Aż 86% badanych sądzi, że państwo powinno się zajmować przeciwdziałaniem biciu dzieci przez rodziców⁶⁸. Jednocześnie aż 51% ankietowanych uważa, że nie powinno się wprowadzać całkowitego zakazu stosowania kar cielesnych wobec dzieci, przeciwnego zdania jest 41% badanych. Jak słusznie zauważa B. Roguska, przeciwnicy stosowania kryminalizacji wobec bijących rodziców mogą ich nie akceptować i jednocześnie nie wierzyć w skuteczność prawnych regulacji tego procederu⁶⁹. Hipotezę Roguskiej potwierdzają dane z badań TNS OBOP, z których wynika, że aż 57% ankietowanych nie wierzy, by państwo zdołało ograniczyć bicie dzieci przez rodziców. W prawną skuteczność ograniczenia bicia dzieci wierzy jedynie 35% respondentów⁷⁰. Część osób być może podejrzewa, że wprowadzenie takich regulacji może stanowić pole do nadużyć ze strony dzieci. Jednakże kryminalizacja takich postaw nie ma stanowić oręża waliki przeciw rodzicom, a bronić niewinne dzieci przed bestialskim katowaniem.

Dorośli stosujący kary fizyczne wobec swoich dzieci nie mają świadomości, że poza razami fizycznymi dużo bardziej bolesne i odciskające trwałe piętno są skutki psychiczne. Prowadzą one do niskiej samooceny, poczucia winy i wstydu, po-

⁶⁵ <http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/strona.php?p=3> [dostęp: 21.06.2009].

⁶⁶ <http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/strona.php?p=38> [dostęp: 21.06.2009].

⁶⁷ J.E. Durrant, *Ocena skuteczności zakazu stosowania kar cielesnych w Szwecji*, tłum. A. Bereza, http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/repository/edukacyjne/kw3_Durrant_J.pdf [dostęp: 21.06.2009].

⁶⁸ *Bicie dzieci w polskiej rodzinie...*

⁶⁹ B. Roguska, *Społeczne przyzwolenie na bicie dzieci...*

⁷⁰ *Bicie dzieci w polskiej rodzinie...*

czucia lęku. Dzieci bite w wielu przypadkach przejawiają wyższy poziom agresji (czasem jest ona skierowana na własną osobę), są nadpobudliwe. Frustrację spowodowaną brakiem poczucia bezpieczeństwa w rodzinie i braku oparcia w najważniejszych osobach – rodzicach – przejawiają, poniżając rówieśników lub osoby młodsze. Czasem rany są tak trwałe, że osoby te nie potrafią nawiązywać prawidłowych relacji społecznych z innymi i tworzyć trwałych związków partnerskich. Nierzadko do przemocy wobec dzieci dochodzi w tzw. normalnych domach. Ewa, obecnie 37-latką, zwierza się: „Przyszła do mnie koleżanka. Mieszkaliśmy wszyscy w takich blokach inteligenckich, bo nasi rodzice byli w większości naukowcami, profesorami, inżynierami itd. [...] Otworzyła szafę (matka – wtrącenie M.S.) w przedpokoju i wyjęła kabel. A może to skakanka była? Mama była w takich sytuacjach spokojna. Na zimno zapowiadała: wiesz, za co dostaniesz? No to pożegnaj się z koleżanką i wejdź do dużego pokoju. Położyłam się na kanapie (zawsze kazała się tak kłaść) i dała mi z pięć razy. Bolało. Bardzo nawet. Wołałam pasem, ale pas rzadko był w użyciu. Lubiła kabel, skakankę, taki sznur do wieszania prania. [...] Życie osobiste mam do kitu, tak że nie ma o czym tu gadać”⁷¹. Tragizm zwierzeń potęguje jeszcze świadomość, że tego typu sytuacje rozgrywają się w wielu polskich domach, przy milczącym przyzwoleniu innych członków rodziny czy sąsiadów, którzy wolą problemu nie dostrzegać. Pociuszający może być fakt, że w ciągu 15 lat (od roku 1994 do roku 2009) o 23 punktów procentowych zwiększył się odsetek osób, które deklarują, że w ogóle nie zbiło swojego dziecka⁷². Pozostaje jednak pytanie, na ile jest to rzeczywisty wskaźnik zmniejszenia się stosowania kar cielesnych wobec dzieci, na ile zaś deklaracja rodzica, który nie chce się przyznać do stosowania przemocy fizycznej wobec dziecka.

6. Podsumowanie

Jeszcze w połowie XX wieku bicie dzieci stanowiło naturalny element procesu wychowania. Nawet nauczycielom w szkole wolno było „skarcić” niesfornego ucznia solidną drewnianą linijką. Większość problemów z tzw. niesfornymi czy niesłuchającymi dziećmi da się rozwiązać – poświęcając im więcej uwagi czy nie obarczając wyolbrzymionymi wymaganiami, które stanowią próbę przerwania na dziecko swoich niezrealizowanych w przeszłości zamierzeń. W sytuacjach gdy

⁷¹ A. Czajkowska, *Rzeczpospolita dzieci bijąca*, http://miasta.gazeta.pl/wroclaw/1,35769,5735040,Rzeczpospolita_dziecibijaca.html [dostęp: 21.06.2009].

⁷² M. Wenzel, *Przemoc i konflikty w domu...*

Rys. 12. Plakat niezrealizowanej kampanii „Chłopiec Dziewczynka” przygotowanej przez DDB



Źródło: http://www.kampaniespoleczne.pl/showimage_pure.phpimg=images/zdjecia/zdjecie_20090512215145_433.jpg&podpis=%22Ch%B3opiec,%20Dziewczynka%22,%20DDB

jesteśmy świadkami przemocy wobec dziecka, reagujmy – w innym przypadku nasze milczenie staje się cichym przyzwoleniem na tego typu praktyki. Mimo pozytywnych zmian w społeczeństwie – odrzucanie bicia jako metodę wychowawczą – ciągle istnieje społeczne przyzwolenie na stosowanie kar cielesnych. Jednakże, jak słusznie zauważa J. Winiarz niewykonalne jest stworzenie zobiektywizowanej regulacji prawnej, która miałaby określać zastosowanie kary fizycznej oraz jej natężenie⁷³. Jak bowiem precyzyjnie określić, co jest „zwykłym kłapsem”, a co katowaniem? Warto więc postulować o zastosowanie regulacji prawnych cał-

⁷³ J. Winiarz, *Odpowiedzialność cywilna z tytułu nadzoru nad dzieckiem*, Warszawa 1973.

kowicie zabraniających stosowanie kar cielesnych, wobec dzieci, jak to uczyniło 25 krajów. Warto także zwrócić uwagę, że w wielu badaniach dotyczących przemocy wobec dziecka bada się jedynie jednego rodzica. Szkoda, że rzadko badaniu poddaje się oboje rodziców, gdyż może być tak, że rodzice mają zupełnie inne poglądy na kwestie wychowywania dziecka, a także mogą się zdarzać sytuacje, gdy rodzic, który jest zadeklarowanym przeciwnikiem kar cielesnych ulega „presji” współmałżonka i także aprobeuje, a być może i z czasem sięga po kary fizyczne wobec potomka. Choć pewien optymizm wzbudza fakt, że bicie dzieci jest coraz częściej społecznie nieaprobowane i odrzucane, karcenie dziecka zastępują inne, równie bolesne formy znęcania się – wyzywanie, poniżanie, ośmieszanie.

LITERATURA:

- Benthall J., *Invisible wounds: Corporal punishment in British schools as a form of ritual*, „Child Abuse & Neglect” 1991, No. 15.
- Bicie dzieci w polskiej rodzinie*, Komunikat z badań TNS OBOP, 2005.
- Bińczycka J., *Między swobodą a przemocą w wychowaniu*, Kraków 1997.
- Blumberg M., *When parents hit out*, „Twentieth Century” 1964, nr 173.
- Bragiel J., *Syndrom dziecka maltretowanego* [w:] *Bezpieczeństwo rodziny w okresie transformacji ustrojowej*, H. Górecka (red.), Olsztyn, Decora, 1997.
- Brown B., *Parent's discipline of children in public places*, „The Family Coordinator” 1979, No. 28.
- Dadds M.R., Mullins M.J., McAllister R.A. i Atkinson E.R., *Attributions, affect, and behavior in abuse-risk mothers: A laboratory study*, „Child Abuse & Neglect” 2002, No. 27.
- Davis P., *Groźby zastosowania kary fizycznej jako forma agresji werbalnej: badanie w warunkach naturalnych*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3, 2003/3.
- Fluderska G., Sajkowska M., *Kary fizyczne w dzieciństwie – retrospekcje dorosłych Polaków*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3.
- Herman J.L., *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, Gdańsk 1998.
- Maćkiewicz J., *Przemoc w wychowaniu w świadomości rodziców* [w:] *Edukacja bez granic – mimo barier. Przestrzeń tworzenia*, T. Smal, A. Zduniak (red.), Poznań 2008.
- Mellibruda J., *Wybrane problemy patologii życia rodzinnego* [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, J. Strelau (red.), t. 3, Gdańsk 2003.

- Milner J., *Przetwarzanie informacji społecznych przez rodziców wysokiego ryzyka i rodziców stosujących przemoc fizyczną wobec dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3.
- Ney P., *Does verbal abuse leave deeper scars: A study of children and parents*, „Canadian Journal of Psychiatry” 1987, nr 32.
- Piekarska A., *Przemoc w rodzinie. Agresja rodziców wobec dzieci. Przejawy i psychologiczne uwarunkowania*, Warszawa 1991.
- Piekarska A., *Przemoc, kary cielesne i krzywdzenie dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania. Praktyka” 2003, nr 3.
- Podgórecki A., *Poglądy na władzę rodzicielską*, OBOP, 1964.
- Roguska B., *Spoleczne przyzwolenie na bicie dzieci*, Komunikat CBOS, BS/106/2008.
- Sajkowska M., *Bicie dzieci. Postawy i doświadczenia dorosłych Polaków. Raport z badań*, Warszawa 2009.
- Wenzel M., *Przemoc i konflikty w domu*, Komunikat CBOS, BS/35/2009.
- Winiarz J., *Odpowiedzialność cywilna z tytułu nadzoru nad dzieckiem*, Warszawa 1973.
- Zmarzlik J., *Jak wychowywać bez kar fizycznych? – praca z rodzicami bijącymi swoje dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2003, nr 3.

SUMMARY

Many adults in the rearing of children feel experts. In the case of impotence, difficulty in transmitting the child some of the issues date back to physical violence. Parents or guardians of recourse to violence against children often justify the fact that they were beaten by their parents, yet grew up to “decent people”. Others are quite convinced that no physical punishment, you can not raise a child, and the slate is the only effective means of disciplining. Proponents of this view often can not imagine raising the child without beating, claiming that the child can all and his parents did not put any restrictions and boundaries designate. No use of corporal punishment beatings supporters see as a total permissiveness, which leads to pathological behavior. Article is an attempt to answer the question of how the Polish people perceive physical violence against children and believe that spanking an effective means of tutorial.

Key words:

violence, beatings of children, corporal punishment